

CENY PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie 50 kop. — 1 K 66 h

Za dostawę do domu dopiaca się 10 kop. — 88 h

Z przesyłką w kraju mies. 1 rb. 50 kop. — 5 K

Cena egzemplarza 2 kopiejki — 6 halerczy.

Adres Redakcji i Administracji:

Lwów, ul. Sokola 1. 4.

CENY OGŁOSZEŃ:

Wiersz petitowy jednołamowy lub jego miejsce

10 kop. — 88 h. Nadesłane za wiersz petitowy

lub jego miejsce 30 kop. — 1 K. Po kronice

i przed tekstem wiersz petitowy 75 kop. — 2 K

50 h. Nekrologja za wiersz petitowy 30 kop. —

1 K. Drobne ogłoszenia po 2 kop. — 6 h

za wyraz, najmniej 20 kop. — 66 h. Wyrazy

tłustymi czcionkami liczą się podwójnie.

GAZETA

WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu.

Nr. 2280.

Lwów, wtorek dnia 7. (20.) kwietnia 1915.

Rok V.

Telepowce — Polena.

Na froncie russko-austrijsko-niemieckim.

ZE SZTABU NACZELNEGO WODZA.

Oficjalnie 6./19. IV.

W noc na 5./18. IV. nieprzyjaciół ponosząc wielkie straty, ponownie atakował nasze wojska na wyżynach na wschód od **Telepowiec**. Zapomocą kontrataku zmusiliśmy nieprzyjaciela do pośpiesznego opuszczenia dostępów do naszych pozycji, przyczem jeden bataljon austriacki poddał się nam w pełnym składzie.

Stwierdzono, że 3./16. IV. przy wzięciu wyżyny na południowo-wschód od wsi **Polena** wzięliśmy 1155 jeńców, ponad 20 oficerów i 6 karabinów maszynowych.

4./17. IV. odparliśmy ponownie dwa ataki w kierunku na **Stryl**.

Na pozostałych sekcjach naszego całego frontu bez zmian.

—:—

Sztokholm (PAT) 6/19 IV. Z Budapesztu donoszą, że w motywach projektu przedłużenia terminu służby w landszturmie, powiedziano m. i. co następuje: „Z powodu, że wielka część Galicji i Bukowiny znajduje się w ręku rosyjskiem, miejscowi landszturmiści nie mogą być powołani do czynnej służby. Z tego powodu, brakujący kontyngent ludzi musi być wzięty z Węgier. Rząd zamierza — o ile to jest możliwe i konieczne wcielić landszturmistów węgierskich do tych oddziałów wojskowych, które zazwyczaj rekrutowano na Bukowie i w Galicji.

Sztokholm (PAT) 6/19 IV. Zarząd szwedz. kolei żelaznych ogłasza, że w Niemczech zaprowadzono wyjątkowe taryfy na przewożenie niektórych sort nieobrobionego żelaza i stali ze Szwecji.

STRATY AUSTRO-NIEMIECKIE.

Z Waszyngtonu donoszą, że armia niemiecka straciła w zabitych, rannych i przypadłych bez wieści 1,750,000 ludzi. Straty austriackie nie są mniejsze od niemieckich.

Od początku wojny Niemcy stracili 14 łodzi podwodnych, 9 balonów sterowych i około stu aeroplanów. (Kołokoł).

WĘGRY.

Według doniesień „Adverula“ z Budapesztu, misja hr. Tiszy w niemieckiej kwaterze głównej nie powiodła się najzupełniej. Prezesowi ministrów węgierskich oświadczone w formie bardzo stanowczej, że dopóki wojska niemieckie znajdują się na terytorjum austriacko-węgierskiem, Austro-Węgry nie mogą myśleć o zawarciu oddzielnego pokoju. Oświadczenie to wywołało w węgierskich kołach politycznych wrażenie bardzo przygnębiające.

BLISKI KONIEC WOJNY.

Według opowiadań austriackich oficerów, znajdujących się w Kijowie w niewoli, w większych miastach Austrii otwarto szkoły oficerskie, dla szybkiego wykształcenia oficerów, których

niedostatek w armji austriackiej bardzo daje się odczuwać. Jeden z tych nowo wypuszczonych oficerów dostał się do niewoli i opowiadał znamienity fakt. Oto przed odesłaniem do armji świeżo wykształconych młodych oficerów, komendant szkoły miał do nich powiedzieć: Zaledwie zdołacie wziąć udział w wojnie, a już będzie zawarty pokój i to w najbliższej przyszłości.

Młodzi oficerowie byli tak przekonani o bliskim końcu wojny, że nie wzięli nawet z sobą dostatecznej ilości rzeczy i bielizny. Według słów jeńców panuje w Austrii silna wiara w bliskie ukończenie wojny.

Wojna francusko-angielsko-niemiecka.

Paryż (PAT.) 5 (18) kwiet. Wieczorny komunikat urzędowy. Dzień przeszedł we względnie spokojnym. Toczone tylko walkę artylerji i pojedyncze starcia oddziałów piechoty, zupełnie lokalnego charakteru. Nieprzyjaciół w dolinie rzeki Aisne, w lesie Saint-Mars ku wieczorowi atakował nasze transzeje, lecz ogniem naszej artylerji powstrzymany został w samym początku. Następnie atakiem na bagnety zadaliśmy mu ciężkie straty.

Niemcy w Szampanji na północny-zachód od Perthes zmuszeni zostali do opuszczenia leja, który zajmowali jeszcze niedaleko naszych linii. Zapaliwszy miny i wykonawszy następnie atak, zajęliśmy część transzeji nieprzyjacielskich na 60 metrów. W Voivre odbywała się wymiana strzałów artylerji.

W Lotaryngji i w okolicach lasu Parrois nieprzyjaciół zapomocą nieznacznych sił wykonał kilka słabych ataków, a mianowicie koło Bur, Monacourt, Auberneville i Saint-Martin. Wszystkie ataki z łatwością odparto.

Niemcy w Alzacji trzykrotnie bez powodzenia atakowali nasze transzeje w Kleinreichackerkopf. W rejonie Schnöpfenritt posunęliśmy się naprzód.

W Belgji lotnik francuski po nader pomyślnym pościgu stracił aeroplan niemiecki, który spadł między Langenmarck i Passchendele, w rejonie dyslokacji nieprzyjaciela.

Paryż (PAT.) 5 (18) kwiet. Komunikat urzędowy dzienny. Na północnym-zachodzie od Orbais w Alzacji nieprzyjaciół w sile jednego bataljonu przedsięwziął atak na nasze pozycje, przygotowawszy go przedtem energicznem bombardowaniem. Odparliśmy atak. Nieprzyjaciół zostawił przed naszymi transzejami wielką liczbę zabitych. Zabraliśmy 40 jeńców.

Aeroplan belgijski stracił latawca niemieckiego pod Roulers. Aeroplany francuskie w tymże rejonie z powodzeniem bombardowały park lotniczy.

BOMBARDOWANIE REIMS.

Z Paryża donoszą, że Niemcy po niepowodzeniu koło Esparges znowu z zaciętością bombardowali Reims przez całą noc. Zwrócili oni na miasto ogień ogromnej ilości dział różnych kalibrów. Mieszkańcy Reims, choć przywykli już do bombardacji, opowiadają że tak okropnego bom-

bardowania jeszcze nie było. Zabitych zostało w mieście 35 spokojnych obywateli, w przeważnej części starcy, kobiety i dzieci. Śmierć zaskoczyła ich podczas snu. — (N. Wr.)

HINDENBURG O ARMJACH SPRZYMIERZENCÓW.

Marszałek polny Hindenburg, który miał już sposobność zapoznać się znów na zachodnim froncie z armjami mocarstw, sprzymierzonych z Rosją, udzielił wywiadu włoskiemu korespondentowi. Powiedział w nim, że Anglja nie będzie mogła wystawić jeszcze miliona żołnierzy, ponieważ nie ma dość wykształconych oficerów. Z uznaniem natomiast wyraził się o armji rosyjskiej, szczególnie o artylerji, która z wielkiej odległości rozwija celny i skuteczny ogień. Mniejszą owocność przypisuje Hindenburg działaniu kawalerji. Wywiad zakończył ostrożnem zapewnieniem, że „nie sądzi, by Niemcy mogli być zwyciężeni“. („Birż. Wied.“).

—:—

CO MÓWI SZEFE SZTABU GENERALNEGO.

„Koelnische Zeitung“ podaje rozmowę berlińskiego reprezentanta „Associated Press“ z generałem von Falkenhayn, szefem niemieckiego sztabu generalnego.

Znakomici dowódcy są zazwyczaj bardzo mało mówni i bardzo ostrożni w charakterystyce sytuacji. Wystarczy wymienić nazwisko Joffre'a, który z najwyższą skromnością mówi zawsze o zaletach wojska francuskiego i własnej strategii, a z szacunkiem o działalności wojennej swych wrogów.

Inaczej Falkenhayn. Ton całej rozmowy, którą przeprowadził z przedstawicielem najpoważniejszego syndykatu prasy amerykańskiej, jest niemal tonem... Zagłoby. Zaraz na samym wstępie wyraża się z pogardą o ofensywie francusko-angielskiej. „Takich ofensyw więcej! — mówi — będę bardzo z nich zadowolony“.

Następnie oświadcza twardo, że sytuacja Niemiec jest „wprost znakomita“ i dodaje triumfująco, że po tylu miesiącach walki granice Niemiec są prawie nienaruszone. Wojna toczy się w obcym kraju i obca ludność opłaca jej koszt.

Na zapytanie, jak długo wojna potrwa i czy wierzyć można Kitchenerowi, który utrzymuje, że trwać może trzy lata, odpowiada Falkenhayn:

— A niech sobie trwa jak najdłużej. Co do nas, to przygotowani jesteśmy na wojnę, choćby nieograniczoną w czasie. Nie widzę racji, która by nas skłonić mogła do zaprzestania wojny. Żywności i materiałów wojennych mamy w bród. A ludzi? Czy pan zauważył kiedyśmy powołali pod broń rekrutów z 1914 roku? W porze normalnej. Ani jeden dzień wcześniej. Możemy wytrwać do nieskończoności w tej walce z kałmukami, syngalczami, hindusami, japończykami, turkosami i turkmenami.

— A do czego Niemcy dążą? — zapytał korespondent.

— Do zupełnego zmiążdżenia wrogów. Strzaskamy ich tak, aby im na zawsze odeszła ochota do dalszych wojen przeciw Niemcom.

Tak mówił nie szef berliński przy piwie, lecz szef sztabu niemieckiego.

Wojna z Turcją.

Saloniki. (PAT) 6/19 IV. Donoszą z Mitilene, że wczoraj flota sprzymierzona bombardowała parę fortów w Dardanelach. Aeroplan turecki rzucił bomby na okręty floty sprzymierzonej. Kilku lotników ścigało awiatorów tureckich, aż do wejścia do cieśniny. Hydroaeroplan prowadzi codziennie wywiady nad Smirną.

Londyn (PAT) 6/19 IV. Biuro prasowe donosi, że angielska łódka podwodna „E 15“ przy wykonywaniu trudnego wywiadu w rejonie przeszkód minowych koło przylądka Kefesos w Dardanelach, osiadła na mieliźnie. Według oficjalnego komunikatu tureckiego oficerowie i marynarze łódki ocaleni, ale zostali wzięci do niewoli.

TURCJA PRAGNIE POKOJU.

Z Bukaresztu donoszą, że powołanie do woj-ska w Turcji młodzieży od 19 do 20 roku i mężczyzn ponad 45 lat, wywołało ogromne niezadowolenie wśród narodu tureckiego. W nocy z czwartku na piątek na ulicach Konstantynopola rozlepiono afisze wzywające do zawarcia pokoju i przeklinające Niemców, którzy okazali się przyczyną nieszczęścia Turcji. — (N. Wr.).

MISJA VON DER GOLTZA W BERLINIE.

Do „Timesa“ telegrafują z Sofji, że celem podróży marszałka von der Goltza do Berlina było spełnienie specjalnej misji, jaką mu powierzyli młodoturcy. Żądają oni kategorycznie od Niemiec, aby wysłały przeciw Serbii natychmiast 300.000 ludzi, by steroryzować w ten sposób Bułgarię i zmusić ją do przepuszczenia przez swoje granice transportów z materiałami do Konstantynopola. W razie, gdyby żądania tego Niemcy nie uwzględniły, grożą Turcy zawarciem osobnego pokoju. („Rjecz“).

—:—

Tebis (PAT) 6/19 IV. Ostatnimi czasami w mieście pojawił się podstępny agitatorzy, którzy próbowali wywołać antyrosyjskie niepokoje i zamknięcie sklepów. Z rozporządzenia waliagda agitatorów aresztowano. W mieście rozlepieno ogłoszenia rządowe, że zostaną zarządzone środki przeciw naruszającym spokój i przeciw propagandzie politycznej. Sklepy otworzono; w mieście spokojnie.

WŁOCHY.

Rzym. (PAT) 6/19 IV. Wydano rozporządzenie, według którego do 18. XII. 1915 dano ministerstwu wojny prawo powoływania oficerów i żołnierzy, którzy korzystają z czasowego urlopu lub też porzucili służbę czynną, fizycznie zdrowi. Prócz tego ministerstwu udzielono prawa przyjmowania na lotników zarówno oficerów wszystkich rodzajów broni, jak i osoby cywilne nie obowiązane do służby wojskowej.

Z Chiasso telegrafują, że ostatniego tygodnia zauważono wzmożony wyjazd przez Chiasso niemieckich poddanych do Niemiec. Ruch nosi wszystkie oznaki masowego wyjazdu.

REKOMPENSATY DLA WŁOCH.

„Corriere della Sera“ donosi, że w ostatnich dniach cesarz Franciszek Józef niejednokrotnie konferował z Burianem o stosunku Austrii do Włoch. Chociaż prasie zakazano wspominać o tem, to jednak kwestja rekompensaty dla Włoch stanowi główny przedmiot narad wiedeńskich sfer oficjalnych. Według powszechnego mniemania, cesarz godzi się na rekompensaty, a sprzeciwiają się temu jedynie sfery polityczne, arystokratyczne i klerykalne. („Rjecz“).

Saloniki (PAT) 6/19 IV. Na parowcu „Bukareszt“ przybyła pierwsza partja wielkiego zamówienia materiałów wojennych i automobilów wojskowych z Włoch dla armji rumuńskiej.

Londyn. (PAT) 6/19 IV. Ag. Reutersa ogłasza, że bar. Herberta Reutersa, dyrektora-kierownika agencji Reutersa, znaleziono wczoraj nieżywego w jego pomieszkaniu. Obok ciała znaleziono wystrzelony rewolwer. Należy przypuścić, że bar. Reuter sam pozbawił się życia, gdyż był w wysokim stopniu zgnębiony niespodzianą śmiercią swojej żony, z którą wiazała go gorąca miłość i ścisła przyjaźń, a której ciało znajduje się jeszcze w domu, czekając na pogrzeb.

Zurych (PAT) 6/19 IV. Zapasów cukru w Szwajcarji starczy tylko na dwa miesiace. Z powodu zakazu wywozu cukru z Niemiec i Austrii, oczekują zakazu eksportu z Szwajcarji do Niemiec i Austrii czekolady, kondensowanego mleka i sera.

Tokio. (PAT) 6/19 IV. Ministerstwo marynarki oddano opancerzony krążownik „Haruna“, 27.500 tonn pojemności, wybudowany w Kobe, typu „Kongo“, budowanego w Anglii.

Ostatnie wiadomości.

Depesze Piotrogradzkiej Agenc-

PAPIEŻ I MONARCHA AUSTRO-WĘGIER.

Rzym. (PAT.) 6 (19) kwiet. „Giornale d'Italia“ powołując się na zupełnie wiarygodne źródło, donosi, że cesarz Franciszek Józef przesłał papieżowi za pośrednictwem osobnego kurjera odręczne pismo, które Ojciec św. otrzymał temu ośm dni.

Wczoraj zaś z Rzymu wyjechała do Wiednia osobistość, mająca wręczyć cesarzowi Franciszkowi Józefowi własnoręczny list papieża.

—:—

Sztokholm. (PAT.) 6 (19) kwietnia. Z powodu znacznego podwyższenia cen środków żywności w związku ze sztucznym zwiększeniem wywozu do Niemiec, we wielu szwedzkich miastach odbyły się zebrania celem protestowania przeciw zasadom handlu, przyjętym przez niektórych handlowców, którzy wyzyskują ciężkie czasy. Taktyka takich handlarzy kwalifikuje się jako lichwa. Wczoraj odbyło się między innymi w Sztokholmie liczne zebranie różnych handlarzy produktów spożywczych. Mowcy zarzucali rządowi, że w niedostatecznej mierze chroni szwedzkie interesy ekonomiczne i wskazywali, że w bieżącym roku tylko sam wywóz mięsa i słoniny 5 1/2 razy przewyższa normę zwyczajną. Zebranie postanowiło żądać zakazu wywozu mięsa i tłuszczu świńskiego.

Roztopy w Karpatach.

Doniesienia sztabu Zwierzchniego Naczelnego Wodza — pisze Borys Filatowicz w „Piotr. Kur.“ — w ostatnich czasie zawierają nowe tony. Idzie o to, że na głównym odcinku karpackiej widowni wojny, po zajęciu przez nas główniejszych w taktycznym znaczeniu wsi i szczytów, nasza działalność zaczęła stała się jakby mniej uporczywa i osłabły kontrataki Austriaków. Następną nowością w ostatnich doniesieniach jest ożywienie, które objawia przeciwnik na prawo i na lewo od głównego odcinka frontu. W jednym z najnowszych doniesień jest wzmianka o wiosennych roztopach, które nastąpiły wszędzie na widowni wojny. Następnie autor opisuje obszernie wiosenne nawodnienie terenu w Karpatach i na Podkarpaciu, naddniestrzańskie błota, błota nad Sanem i Wisłą. Najmniej dostępną skutkiem błot jest przestrzeń między gościami Lwów—Sambor a Lwów—Stryj. Błota czynią cały front Dniestru (na tyłach Karpat) niedostępnym. Rzeki zwłaszcza Dniestr i Dunajec wylewają. Wylewy trwają mniej więcej 2 do 4 tygodni, poczem woda szybko spada.

Wszystko to w stosunku do operacji wojennych w Karpatach tworzy czynnik ogromnej doniosłości, ponieważ z tego wynika, iż w miesiącu kwietniu (od 15 kwietnia do 15 maja n. st.) komunikacja Karpat z resztą Galicji jest bardzo utrudniona.

Takie utrudnienie odbija się na działaniach bojowych w tym sensie, że armja, pragnąca zejść z gór karpackich na węgierską równinę, nie mogłaby utrzymać nieodzownej łączności ze swą podstawą operacyjną. Zwłoka w zaczętnym działaniu w Karpatach podyktowana jest ostrożnością. Czas jest cierpliwy, odpoczynek zaś może przynieść tylko korzyść, gdyż po czteromiesięcznej walce potrzeba odpoczynku nawet tytanom.

Przeciwnik ucichł na głównej drodze (Bukareszt), a rusza się gorączkowo po jej bokach.

Niemiecka główna komenda ma do rozwiązania poważny dylemat. Z jednej strony położenie armji Boroewicza wymaga bezzwłocznych zarządzeń, z drugiej strony okoliczności na całym bojomym froncie w ostatnim czasie stanowczo wskazują, iż ani zabierać, ani rzucać naprzód niemieckich wojsk nigdzie z północy od Krakowa nie wolno.

Pozostaje jedna decyzja: Pozbieranie wojsk ze strategicznych rezerw i wysłanie nowych korpusów w Karpaty, wybierając w nich najdogodniejszą okolicę.

Są już zapowiedzi takiego planu: Wzmoczenie się wywiadowczych ruchów na drogach wiodących ku Śląskowi z Dębina, wzmoczenie się strzelaniny nad Dunajcem naprzeciwko Krakowa. Wściekle ataki w kierunku Użoka i na Bukowinie. Ma się wrażenie, że na Bukowinie tylko demonstrować, aby osłaniać niemieckie korpusy rwące się przez Użok i Kozłową; w tym samym czasie go tuje się uderzenie od strony Krakowa.

Wiosenny wysoki stan wody, z którego korzysta nasza armja, naturalnie eskontuje także przeciwnik i bardzo trudno przypuścić, aby przeciwnik, widząc nastanie roztopów, zaryzykował rozpoczęcie ruchu przez Karpaty do Galicji. Chyba nie. Nic też chyba poważnego nie kryje się w działaniach pod Czerniowcami i nad Prutem. Z roztopów ciągną zysk wszyscy, w celu odpoczynku i zmiany ugrupowania.

W takim wypadku wiadomość o ożywieniu się działań na skrzydłach naszego frontu, można traktować na razie dość lekko. Przeciwnik obawia się tego, co może zająć po ustaniu roztopów i pragnąłby bardzo wiedzieć, gdzie to nastąpi. Trudno mu o tem dowiedzieć się. Ci, których słowom, wobec ich oficjalnego charakteru, należy szczególnie się przysłuchiwać, mówią o drodze berlińskiej, inni o budapeszteńskiej, znów inni... Cóż zamyśla rosyjski bohater? A czas nagli. I oto nieprzyjaciel nasz, nie zdecydowawszy się ostatecznie, gdzie zatrzymać nowy wiosenny napór. kwapi się o nastraszanie nas koło Boroewicza i o kąsanie naszych linii w innych okolicach i wszystko to pospiesznie.

Nasza armja dokonała do roztopów to, co miała wykonać. Umocniła się na karpackim grzbiecie, potężna jest na skrzydłach.

Niechaj szumią górskie rzeki i szeroko rozlewają się błota. Niechaj gorączkuje się przeciwnik w przewidywaniu wypadków. Odpowiedzią dla niego na razie tylko spokój. A potem... i to, czego on się tak obawia.

Wojenny sprawozdawca „Birż Wied.“, powołując się na kompetentne koła wojskowe, zauważa, że pomyślnie operacje rosyjskie w Karpatach i ofenzywa Rosjan, zagrażająca Węgrom, nie może pozostać bez wpływu na dojrzewające wielkie operacje ze strony Niemiec; dalej że niemieckie siły w Karpatach z każdym dniem rosna, że rosyjskie wojska zajęły w Karpatach nadzwyczaj wygodne pozycje.

Następnie notuje „Birż Wied.“ również nastanie okresu roztopów wiosennych, która to okoliczność nadzwyczaj wpłynie na komunikację na tyłach.

I nie powinniśmy się dziwić — piszą „Birż Wied.“ — nie widząc faktycznego wtargnięcia naszych wojsk w głąb Węgier, gdyż nasz ruch będzie powstrzymany żywiołowymi warunkami w przyrodzie. Wtargnięcie naszych wojsk na Węgry niewątpliwie nastąpi, ale naturalnie nie w najbliższym czasie. Roztopy zmuszą też Austriaków do zaniechania wszelkich działań.

Takim sposobem w Karpatach w najbliższej przyszłości nie należy oczekiwać działań strategicznych na szeroką skalę, jakkolwiek punkt ciężkości działań i nadal jest w Karpatach.

Również „Russk. Wied.“ notują nieco mniejsze napięcie walk w Karpatach i zauważają że jakkolwiek daleko jeszcze do zastoju w walkach na tym froncie, ale jak się zdaje i w Karpatach wytwarza się pewnego rodzaju mniej lub więcej długo trwała równowaga, znamionująca inne fronty.

Sprawozdawca wojenny „Russk. Słowa“, Michałowski, w artykule wstępnym p. t. „Antrakt“, zauważa, iż chcąc niechcąc operacje w Galicji i na Węgrzech muszą obecnie ustać, póki słońce nie osuszy dróg, a górskie strumienie nie wrócą w swoje łożyska.

Jak długo trwać będą roztopy, niepodobna przewidzieć.

Naturalnie czas bezczynności na froncie będzie wyzyskany jak najintensywniej dla robót na tyłach w celu przygotowania przyszłych rozstrzygających operacji.

KRONIKA.

Repertuar Teatru w Kasynie miejskim we Lwowie
(ul. Akademicka 13).

We wtorek 7/20 kwietnia „Romantyczny“, komedia w 3 aktach E. Rostanda i część muzyczno-wokalna i humorystyczna.

W środę 8/21 kwietnia „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3 aktach Jana Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Sotschka plac Marjacki 5).

Teatr w Kasynie miejskim. Dzisiejsze przedstawienie będzie jubileuszowym; jest mianowicie setnym z rzędu w tym lokalu i pod dyrekcją p. Lelewicza. Na przedstawienie to wybrano arcydzieło komedji francuskiej, Rostanda, „Romantycznych“. Uzupełnią tę sztukę produkcje muzyczno-wokalne.

Jutro operetka „Cnotliwa Zuzanna“.

Teatr miejski. Kierownictwo teatru miejskiego, który rozpocząć ma przedstawienia w przyszłym miesiącu, spocznie w rękach p. Glicksona, zaś działem dramatycznym zajmie się p. K. Makuszyński.

Opera kijowska we Lwowie. „Lw. Wiestnik“ donosi: Dyrektor opery kijowskiej Bagrow, otrzymał pozwolenie na urządzenie przedstawień rosyjskiej opery we Lwowie. Dyr. Bagrow jedzie do Lwowa z całą trupą kijowskiego miejskiego teatru.

Prezydent Dumy we Lwowie. Do Lwowa przyjechał prezydent Dumy państwowej Rodzianko. (Fr. R.)

Najbliższe rozdawnictwo wiktualii rozpocznie się w pierwszych dniach maja. Liczba asygnat zostanie znacznie zredukowaną a w szczególności nie będą otrzymywać asygnat osoby zdolne do pracy.

Zblegowie galicyjscy na Śląsku. Jak donoszą „Poslednia Nowosti“, władze niemieckie zarządziły częściowe wysiedlenie ze Śląska zbiegów z Galicji, pozostawiając tam tylko osoby, które rozporządzają środkami do życia na pół roku i których lojalność jest wiadoma.

Służba okrętowa dla Galicji. Z Kijowa wysłany zostanie personal służby okrętowej celem obsługi wziętych przez wojska ruskie podczas cofania się Austriaków pięciu parowców na Dniestrze i na Sanie.

Miljon rubli. „Oddział żywnościowy galicyjski“ przy południowo-zachodnim komitecie ziemskim wyasygnował kijowskiemu ziemstwu gubernialnemu milion rubli na zakupno rozmaitych produktów spożywczych.

Z życia miasta. Maksymalna ilość utworzonych przez miasto tanich kuchni osiągnęła liczbę 78. A mianowicie: kuchni dla inteligencji jest obecnie w mieście 15, kuchni ludowych 22, kuchni w zakładach dobroczynnych 12, kuchni w ochronkach 22, kuchni w domach dla inwalidów 4, herbaciarni 3. We wszystkich tych kuchniach żywi się codziennie przeciętnie około 46.000 osób, a więc czwarta część mieszkańców obecnego stanu ludności.

W ubiegłym tygodniu liczba uczestników obiadów znacznie się zmniejszyła. W kuchni Koła literacko-artystycznego ubywa prawie połowa, bo około 400 osób.

Z „Casina de Paris“. Nowy program w „Casinie“ podobał się lepiej, niż jego poprzednik, głównie dzięki temu, że operetka Eyslera „Papa papy“, stanowiąca podstawowy punkt tego programu, bardziej się nadaje dla publiczności do „Casina“ uczęszczającej, niż „Królowa przedmieścia“. „Papa papy“ jest operetką zrobioną bardzo zreźnie, obfituje w mnóstwo scen wesołych i daje w tępującym w niej artystom szerokie pole popisu; muzyka lekka i miła. Wykonanie nowej operetki było zupełnie poprawne. Przedewszystki: m. szczere pochwały należą się p. Tatrzaniemu, który w roli zblazowanego hrabiego, swym ogromnie naturalnym, wolnym od cienia szarzy humorem, ubawił serdecznie publi-

czność, sekundował mu dzielnie jako jego lokaj p. Zarembo, bardzo dystyngowanym, podstarzałym amantem był p. Lawiński, uznanie należy się też p. Fotydzę. Z pań zarówno p. Delius jak p. Załęska zasłużyły na oklaski za werwę i temperament, z jakim role swe oddały.

Program nowy zawiera ponadto cały szereg solowych i zespołowych produkcji, oczywiście lepszych i słabszych. Do tych pierwszych zaliczyć trzeba powtórzoną z poprzedniego programu „pieśń na huśtawkach“, dalej przesłuchanie przez pp. Burkaćką, Koszulińską, Faliszewskiego, Balażową i Karneckiego, odtańczony kwintet holenderski, a przedewszystkiem śpiew p. Grossa, który świeżością i pięknym dźwiękiem swego tenorowego głosu podbił wprost słuchaczy; dużo oklasków zebrali też pp. Romani i Urbanowicz za duet ze „Sprzedanej narzeczonej“. Wspomnieć jeszcze należy o śpiewie p. Stochelskiej i Kossakowej, oraz o duecie tanecznym: Bredow i Mar. P. Rowińska ma miły głos, głos ten jednak nie zawsze jest jej posłuszny; talentu i warunków warszawskiego aktora p. K. Zawadzkiego szkoda dla ryszotkowego repertuaru, z jakim wczoraj, zawierając znajomość z lwowską publicznością, wystąpił.

Niemieccy socjaliści i 1 maja. „Vorwärts“ donosi, że centralny komitet zawodowych robotniczych organizacji po dłuższych naradach postanowił w roku bieżącym nie świętować w dniu 1. maja; komitet wydał odezwę, w której powiada, że z uwagi na „cywilne zawieszenie broni“, uchwalone przez wszystkie stronnictwa niemieckie na cały czas wojny, poleca robotnikom w bieżącym roku wojennym w dniu 1 maja stanąć do pracy i wstrzymać się od wszelkich demonstracji. — (Birż. Wiedl.)

Dowódca krążownika obłąkany. Według doniesień z Bukaresztu, dowódcę krążownika „Breslau“ usunięto ze stanowiska, a to z powodu rozstroju umysłowego, w który popadł skutkiem nadmiernej pracy dniami i nocą bez wytchnienia.

O język żydowski i niemiecki. W Kijowie wyższe władze wojenne zabroniły druku książek i gazet w języku żydowskim. W Charkowie rozporządzeniem gubernatora pod karą trzy miesięczną go aresztu lub grzywną 3000 rb. za troniono poroz miować się na miejscach pu licznym jez kiem niemieckim, a zwlas cza z jeheami wojennymi. — („Głos Moskwy“).

Ze statystyki p. licyjnej. Onegdaj aresztowała policja w ciągu dnia 84 osób, w tej liczbie 52 mężczyzn i 32 kobiet. Za kradzież zamknięto w aresztach 5 osób, za pijaństwo 1, za niedozwolony handel wódką 4 kobiety. Policja nie ustaje też w tępieniu tajnego nierządu, albowiem w ciągu jednego wieczoru przytrzymano aż 24 kobiet.

Między aresztowanymi za kradzież znajduje się też sprawca kradzieży pary koni z wozem i towarami, wartości 500 rubli z placu Krakowskiego.

Szupaństwo. W ostatnich kilku dniach funkcjonariusze policji przytrzymali przybyłych z Rosji do Lwowa bez przepustek kilku kupców, rosyjskich żydów, których wyszupasowano z powrotem do miejsca przynależności.

Zakopany a scena. W podwórzu realności przy ulicy Tarnowskiego l. 14 wykryła policja zakopany w ziemi rewolwer, 3 kłody i 4 oficerskie szable, zaś w mieszkaniu zarządzającego kamienicą znaleziono 175 sztuk naboży. Wdrożono śledztwo.

Przejechanie. Na Broniśową Kuraś, najechał na pl. Bernardyńskim automobil. Kuraś odniosła zranienie uda. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala.

Ze sklepu Natana Feliksa przy ul. Sobieskiego 12 skradziono towarów sukiennych, ubrań i przyborów krawieckich za 1750 Rb. oraz gotówkę 1200 kor.

Z kroniki kradzieży. Z podwórza domu przy ul. Bożniczej l. 19. uprowadzono wczoraj stojącą tam parę koni z wozem.

Z zamkniętego mieszkania Marji Grünberg przy ul. Grunwaldzkiej l. 7. skradziono gotówkę w kwocie 30 rubli. Sprawczynię tej kradzieży, Marję Blecką, aresztowano.

KINO „APOLLO“ ul. Chorążczyzny l. 7. w sali Tow. muzycznego, zmienia od dziś swój program i daje między innymi: sensacyjny dra-

mat-pt. „Zemsta losu“, dramat inżyniera z zakulis wielkiej fabryki mostów pt. „Zwyrodniała ambicja“, oraz kilka humoresek i zdjęć z natury.

Podziękowanie. Wielebnemu Duchowieństwu i wszystkim Przyjaciołom i Znajomym, którzy z powodu zgonu śp. Henryki Lettnerowej raczyli wyrazić nam swe współczucie i wziąć udział w o daniu Jej ostatniej przysługi składamy niniejszem serdeczne dzięki.
Rodzina Lettnerów.

Marja Na Skrzynnie hrabianna Dunin Sulgostowska po ciężkich cierpieniach zmarła w Panu dnia 19 b. m., przeżywszy lat 25.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się d. 21 b. m., o godz. 11 rano, z domu żałoby przy ul. Badenich 10 do grobowca na cmentarz Łyczakowski, zapraszają znajomych i przyjaciół w smutku pogrążeni
Rodzice i brat.

NABOŻEŃSTWO ŻALOBNE odbędzie się w czwartek, 22 b. m., o godz. 10-30 w kaplicy SS. Nazaretanek, Unia Lubelska 9.

Nadesłane.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dr. Aleksandra Barwińskiego

Lwów, ul. Kilińskiego 3, I p.

ordynuje w godzinach 10—2 i 4—6.

Sztuczne zęby w kauczuku i złocie wykonuje były współpracownik prof. uniw. lwow. dra Teodora Bohos ewicza

S. KIMERMAN

długoletni lekarz chorób wewn., skórnych i kobiecych
Kopernika 28

ordynuje od godz 10—12 i od 3—5

DR. S. MIKOŁAJSKI

ordynuje w chorobach wewnętrznych

od godziny 3-jej do 5-jej po południu

Szczepienie krowianką od g. 10—11.

ul. Śniadeckich 6, II p.

Okulista

Dr. Leon Gruder

ul. Romanowicza 11

Zawiadamiam Szan. wna P. T. P. u. licznosc, ze prowadzę dalej **mleczarnię przy ul. Teatralnej 28 gmach hr. Skarbka.**

Parnes

dawniej Heustein.

SALI KONCERZOWEJ.

Drugi poranek muzyki komnatowej.

Słyszane wczoraj nie po raz pierwszy Czajkowskiego trio fortepianowe w a-moll, poświęcone pamięci Mikołaja Rubinstejna (brata sławnego Antoniego), dzieli się na dwie większe części, na pozór organicznie ze sobą złączone. Właściwie jest to suita kilku części różnego charakteru; raz spotykamy wariacje na temat ludowy (andante), innym razem elegię, walc, mazurka, a wszystko tak napisane, aby każdy z trzech instrumentów miał sposobność do popisania się wirtuozostwem. Początek (melancholijna melodia wiolonczelowa), środek (elegia w cis-moll, w skrzypcach i wiolonczeli) i koniec w rytmie marszowym (żałobne akordy w a-moll) nadają całości nastrój elegijny, którym kompozytor chciał uczcić pamięć „wielkiego artysty“. Ze względu na rozwlekłość wykonuje się ten utwór z niektórymi skróceniami, co też i nasi wykonawcy uczynili i w tym utworze, podobnie jak w świeżo słyszanej symfonii patetycznej, charakter kompozycji jest wkrótce zachodnio-europejski, a środki wyrazu są szersze i szlachetne. Wykonawcy pp. Głowacki (fortepian), Perutz (skrzypce) i Danczowski (wielonczela) wystudjowali trudny ten utwór do najdrobniejszych szczegółów sumiennie a szczerze i zasłużone uznanie niechaj będzie chwilową nagrodą za ich żmudną, ale też i wdzięczną pracę artystyczną. Prof. Głowacki za wzorowe poko-

